



kat.komp.

40276

Med. St. Dr.

P

894.

Krass

x
f. 1.

...
C
D
R
K
...

CWICZENIE POBOZNE

Dla Przygotowania się do
Dobrey **SMIERCI**
Na każdy Dzień przez Tydzień

ROZŁOZONE.

PRZEZ XIĘDZA JANA
KRASSETA SOCIETATIS JESU
po Francusku

W Y D A N E

I na Polski Język
PRZETŁUMACZONE
Przez iednego Kapłana
Teyże Societ: **JESU.**

W K A L I S Z U.

w Drukarni Coll: Societ: **JESU** R. P. 1763.

X
FRANCISCUS XAVERIUS
RADOLINSKI

*Canonicus Leopoliensis & Posnaniensis
Officialis & Can: Califfiensis.*

Liber præferens titulum: *CWICZENIE*
dlá Przygotowania się do Dobrey Śmierci ex
Gallico Idiomate in Polonicum per unum
ex RR. Patribus Soc: JESU translatus, cum
Fidei Romano Catholicæ bonisque moribus
in nullo adverfetur, ut Typis mandari possit
Auctoritate nobis à Sede Ordinaria commu-
nicata facultatem damus & concedimus per
præfentes. In quorum fidem &c. Datum
Califfi in Cancellaria Consistorii Nostri die
19. Februarii. Anno Domini 1763
Idem qui supra.

mm. pp. (L. S.)

40276T
PAULUS LOKA
PRÆPOSITUS PROVINCIALIS

SOCIETATIS JESU per Poloniam M. jorem.

CUm Opus quod inscribitur *Cwiczenie dlá*
Przygotowania się do Dobrey Śmierci aliquot
ejusdem Societatis Theologi recognoverint,
& in lucem edi posse probaverint, potestate
mihi facti ab A. R. P. Laurentio Ricci Socie-
tatis Nostræ Præposito Generali, facultatem
concedo, ut Typis mandetur, si iis, ad quos
pertinet ita videbitur. Incujus fidem, has Li-
teras manu meâ firmatas & sigillo munitas
dedi. Cracoviæ Die 10. Decembris 1762. Idē
qui supra.

(L. S.)

ERIUS
S K

nanienfis
sis.

EWICZENIE

ey Smierci ex
m per unum
solitus, et in
que mori us
andari possit
ria commu-
cedimus et
&c. Datum
i Nostri die

63

(L. 3.)

K A
CLIALIS

M joren.

Cwiczeniedla

erit aliquot

ognoverit,

nt, potestate

Ricci Solie-

facultatem

is, ad quos

dem, has Li-

illo munitas

ris 1762. de

(LS.)



ODPUSTY

*Wszystkim Wiernym odprawiającym
Cwiczenia duchowne przez ośm
dni, nadał Odpust Zupelny*

ALEXANDER VII. Cum sicut 12

Octobris 1657.

TENże Odpust Zupelny pozwo-
lił i tym; którzyby Cwiczenia
duchowne przez pięć tylko dni
odprawili; pozwolił także, aby ten
Odpust mogli dalszom zmarłych
wiernych aplikować.

BENEDYKT XIV. 15. *Julii 1749.*

Quemadmodum Presbyteri. Także
tym wszystkim oboiey-płci wier-
nym, którzyby przynajmniey

A

przez

przez jeden dzień, odprawili te Cwiczenia duchowne; które się zowią *Przygotowaniem do śmierci*. Odpust zupełny pozwolił BENEDYKT XIV. *in Brevi: Quantum Jcesus* 29. Martii 1753.

Do dostąpienia zaś tego Odpustu zupełnego odprawiający Cwiczenia poimienione, powinni się Spowiadać, i Najswiętszy SAKRAMENT Ciała Jezusowego przyjąć.

I w Kościele Societatis JESU modlitwę uczynić za zgodę Pańszczyzny Chrześcijańskiej, za wykorzenie herezy, za podwyższenie Świętej Matki naszej Kościoła Katolickiego, za nawrocie heretyków i niewiernych, za szczęśliwe powodzenie żyjącego Papieża w rządach Kościoła Chrystusowego.

Kto.

Kto
chow
Xiedz
wane
czono
chow
go; ta
rozgr
Cwic
chow
dniej
są sa
wane
1753.
(Tylk
grzesz
które
Cenae

Odpusty

Którzyby zaś te Cwiczenia duchowne odprawiali pod dyrekcyą Xiędza Societatis JESU approbowanego od swego Biskupa, názna-
czonego na dawania Cwiczeń duchownych od swego przełożonego; takiemu Xiędzu nádał moc do rozgrzeszenia odprawuiących Cwiczenia od wszystkich grzechów i naywiększych i nayszkardnieyszych, i od tych náwet, które są samemu Pápieżowi rezerwowane BENEDYKT XIV. 29. Martii 1753. *in Brevi Quantum secessus.*
(Tylko im mocy nie dał do rozgrzeszenia od tych grzechów, które są rezerwowane w *Bullae Cæne Domini.*)

PRZED:



PRZEDMOWA

Wszystkie czasy w prawdzie są do tego sposobne, aby się nągotować na śmierć: lecz bardzoby przyzwoita rzecz była dla Cwiczenia tego, nąznaczyć sobie cztery tygodnie w roku, w które suchedni przypadają. Iako bowiem te dni są postu i pokuty; tak też bardzo do tego służyłyby, aby w nie człowiek szczerze pomyślił o śmierci, także kiedy kto wpadnie w chorobę niebezpieczną, dobraby rzecz była, aby prosił, żeby mu czytano to Cwiczenie, aby się nim zabawiał ile mu choroba dopuści: a nakoniec nie czekając i choroby, ile razy do niego natłbnie, nie Duchu S. pobudzi.

PRZY-

PRZ

G

Prze
tego

iak tylk

tego ty

ne two

niey (z

sporzą

które

oderw

z swia

Bogu

ciaga

sza: J

twoich

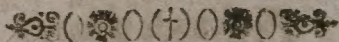
ba, skry

chcial

serca t

albo p

neś spo



PRZYGOTOWANIE GENERALNE.

PRzed Komunią w tydzień
tego Cwiczenia, miey staranie
iák tylko będziesz mógł pod czas
tego tygodnia, ábyś wszystkie in-
ne twoie sprawy, i náywycza-
nieyſze codzienne zabawy tak ro-
sporządził; żebyś zachował nie-
które godziny dla rozmyślenia i
oderwania siebie od ſpołeczności
z ſwiatem; ábyś był poſlušnym
Bogu w tym, czego od ciebie wy-
ciąga przez ſwego Proroka Izai-
ſza: *Jdź ludu moy, wnidź do komór
twoich, zamkniey drzwi twoie zá so-
bą, skryj ſię ná mały czas &c.* Iákby
chciał mowić: w nidź w ſkrytoſci
ſerca twoiego, które ieſt iákó izba
álbo pokóik, w którym powinie-
neś ſpoczywać; zamkniey zá ſobą
wszyst-

wszystkie drzwi zmysłów twoich, i tak się na osobności zatrzymaj, nawet i pod czas tego życia, które nie jest, tylko momentem względem wieczności, gdzie twoja osobność będzie niekończenie doskonalsza na łonie łanym Boskim.

Tenże P. Bóg pobudza cię także przez Izaiasz Proroka: *Zaprowadzę ią na osobność, i tam mówić będę do iey serca.*

JEZUS Chrystus nawet, usilnie zaleca tę osobność u Mateusza 5. *Gdy chcesz się modlić, w idź na miejsce osobne domu twego, i zamknij drzwi, a proś Oycy twego.* W których słowach daie znać, że serce ludzkie, jest częstką Boga, dla którego całe powinno się zachować.

Dla

Dla
Nielz
schron
i staw
Boską
i będz
boko
twoin
nád k
ią, c
reflex
I.
kie go
tá, z k
tweg
powa
blizy
bu.
II.
śmier
swoie
reś do

Dla tego tedy w Sobotę po
Nielzporze, albo w wieczor,
schroniwszy się na miejsce osobne
i stawiwszy się przed obecnością
Boską, wezwiesz Ducha Najświ:
i będziesz uśiłował mocno, i głę-
boko wyryć na umyśle i na sercu
twoim 5. prawd następuiących;
nad każdą z nich, przeczytawszy
ją, czynić będziesz przyzwolitą
reflexyą.

I. Powinieneś uważać wżysł-
kie godziny, i wżysłkie momen-
tá, z których się składa bieg życia
twojego, iáko tyle kroków, i postę-
powania, które czynisz, abyś się z
bliżył do twoiey śmierci i do gro-
bu.

II. To iest szczerá prawda, że
śmierć opanowała i trzyma w
swoiey mocy wżysłkie lata, kto-
reś do tąd przeżył: wżysłkie czasy

ktoreś od urodzenia twego przepędził, już umarły i zniszczone są dla ciebie: á więc ná każdy moment, któryć upływa, umierasz, á ty o tym nie myślisz.

III. Powinieneś tedy uważać każdy dzień, który poczynasz, iá-koby był ostatni życia twego, nie-tylko z przyczyny powszechney, która obowiązuie każdego Chrześcianina, áżeby często myślił o śmierci, która nas może każdego momentu niespodzianie podchwycić, ále też uważając lata twoie, twoie choroby, twoie grzechy.

IV. Iednakże tá myśl o śmierci, niepowinna cię niepomiarkowanie przestraszyć, áni wewnętrznego pokoju pozbawić, áni cię do zbytniego smutku przywieść. Wielki by to był twoy defekt, i
znak

znak p
terażn
dować
S. Pav
wieczn

V.

powin
mną,
abyś f
od nie
dziani
podob

Ná
tych t
czyś e
naymn
czynisz
spósob

To C

5. PUNK
cię bę
Pana B

znak przywiązania serca do życia teraźniejszego; byłoby to naśladować pogan; którzy, jako mowi S. Paweł *nie mają nadziei życia wiecznie szczęśliwego.*

V. Ta myśl o śmierci częsta, powinna uczynić śmierć przyjemną, i obowiązać cię do tego, abyś się na nią gotował, ażebyś od niej nie był zabrany niespodzianie, kiedy się będzie BOGU podobąło zesłać ją na ciebie.

Ná ten koniec każdego dnia, z tych tygodni, które sobie naznaczysz dla tego nábożeństwa, przynajmniej cztery razy w rok, uczynisz to małe Cwiczenie bardzo sposobne do tego końca.

To Cwiczenie złożone będzie z 5. PUNKTOW kaźdey Uwagi, które cię będzie pobudzać do tego żebyś Pana BOGA prosił. I. aby w two-

im sercu zepsuł miłość terażniejszy-
szego życia, i żeby cię od niego
doskonale oderwał. II. aby w to-
bie to sprawił, żebyś z głębokim
się poddaniem woli Bożkiej przy-
jął śmierć, kiedy się Bogu będzie
podobało zesłać ją na ciebie. III.
aby ci do serca podał wielkie i
szczerze pragnienie wieczności
błogosławioncy.

W pierwszym Uwagi PUNKCIE,
podniesiesz twój rozum i twoje
serce do Pana Boga i do jego Do-
skonalskości, które są godne naj-
głębszych od nas pokłonów.

W drugim Uwagi PUNKCIE,
myślą i sercem przywiążesz się do
Najświętszej Natury ludzkiej
JEZUSA Chrystusa.

W trzecim Uwagi PUNKCIE, u-
ważać siebie samego, swoje nie-
doskonalskości i defekta będziesz.

W

W
uważy
terażni

W
stawisz
cie i w
ną, albi

Ná
Pána B
ZUSA
śmierc
tował
tach C
prawie
supplik
pobłog
przed
uwag

W czwartym Uwagi PUNKCIE, uważysz to życie śmiertelne i świat teraźniejszy.

W Piątym Uwagi PUNKCIE, wystawisz sobie w myśli przyszłe życie i wieczność albo błogosławioną, albo przeklętą.

Ná końcu tych Uwag będziesz Pána BOGA prosił, przez zasługi JEZUSA Chrystusa, o łaskę dobrej śmierci, i ábyś się ná nią przygotował przez ćwiczenie się w cnotach Chrześciańskich, i przez poprawienie się w swoich defektach, suplikując iák naygoręcey, áby pobłogosławił, i uczynił skuteczne przedsięwzięcia, które z tych uwag uczynisz.

NA

NA NIEDZIELĘ UWAGA

Przygotowanie I. Przez Akt żywey Wiary stawić sobie obecnego Pána BOGA.

Przygotowanie II. Najsświętszy Zbawicielu mój, upadám przed Majestatem twoim tak głęboko, iák daleko nikczemność moja odległa od nieskończonych doskonałości twoich: wyznaię niesposobność moię do rozmyślania, ále ty Najswiętszy Panie Któryś jest przedwieczną Mądrością, rácz mię sam náuczyc rozmyślania, któryś jest przedwieczną światłością, rácz oświecić pamięć, i rozum mój, á zápálić wolą do czynienia tego, cóć się podoba ná większą chwałę twoię.

PUNKT

PUN
głębi
ktora
waża
tność
konie
cego
włzyt
bydź
życie
mało
dzie:
zrod
rym v
ko teg
siebie
ktory
włzyt
ty zab
soben
przez
bytno

PUNKT I. Oddaź pokłon najgłębszy, tey doskonałości Boskiej, która się zowie wiecznością. Uważając Boga iako najpierwszą bytność, iako przez siebie samego koniecznie będącego, iako mającego w sobie wszystkie bytności i wszystkie doskonałości, iakie tylko być mogą, iako żyjącego takim życiem, które nigdy początku nie miało, i nigdy końca mieć nie będzie: iako tego Boga, który jest źródłem wszelkiego życia: w którym wszystkie rzeczy są żyjące iako tego Boga; który sam i przez siebie samego ma nieśmiertelność; który godzien tego jest, aby mu wszystkie stworzenia na ofiarę były zabite, dla oddania tym sposobem pokłonu iego wieczności, przez zepłowanie i utratę swojej bytności, na czym zawisi najgłębszy

12y

lży ukłon. Dla tego Bóg rozka-
zał, aby w ofiarach starego testa-
mentu gardło poderznąwszy za-
binano to, co ofiarowano; a w ofia-
rach cało palenia rzecz ofiarowaną
powinno było zupełnie spalić; na
oświadczenie tego: że BÓG
sam przez siebie samego jest wie-
cznie, i że dla swojej bytności nie
potrzebuie żadnych rzeczy stwo-
rzonych, które on z niczego u-
czynił, i mogłby je zniszczyć, kie-
dykolwiekby chciał. Ponieważ te-
dy Bóg jest prawdziwym życiem, i
zrządłem życia, ztąd idzie, że ci
wszyscy, którzy od niego odłą-
czeni, są w prawdziwej śmierci.
Niech cię przerazi boiaźnią to od-
łączenie od Boga, które się dzieie
przez grzech śmiertelny, przez
który BOGA tracimy. Bądźleż
suplikował Maieństawi Boskie
mu,

mu, aby cię utrzymywał zawsze
złączonym z sobą, aby to przez
łaskę twoję sprawił, żebyś zawsze
żył z BOGA: a wiedząc że śmierć
według ciała powinna wprowadzić
sprawiedliwych do życia Bo-
skiego, wieczności i chwały; kto-
rzy natych niskościach zaczęli ie-
y zażywać przez łaskę Boską; przy-
miesz z chęcią śmierć, suplikując
Panu Bogu, aby ją tak zesłać raczył,
żeby była złączona z łaską Boską i
świątobliwością.

PUNKT II. Oddasz náygłębszy
ukłon Najsświętszey naturze ludz-
kiej JEZUSA Chrystusa, iako ży-
jącey zawsze tym życiem Boskim:
albowiem nawet w ten czas, gdy
na Krzyżu Dusza Chrystusowa
była odłączona od iego Ciała; Bo-
stwo jednak nie było odłączone,
ani od duszy, ani od ciała Chrystu-
sowego

wego. Po zmartwychstaniu JEZU-
sowym także, gdy JEZUS wżedł
do chwały Oycy swego, natura
jego ludzka stała się uczestniczką
jego chwały i jego wieczności.
Ta natura ludzka Chrystusa była
uformowana w czasie, i stała się
śmiertelną, kiedy była złączona z
osobą Syna Bożkiego; Lecz ode-
brała życie błogosławione i pra-
wdziwą nieśmiertelność przez
zmartwychwstanie: bo już od tąd
niepodlega śmierci, już będzie żyć
na wieki. Tu podziękuj Panu
Jezusowi za to; że przez swoje
upokorzenia, przez mękę i śmierć
swojej natury ludzkiej, odiał
śmierci wżyszkę okropność, kto-
rą przed tym miała; a to tym spo-
sobem, że przez śmierć swoją, u-
czynił naszą przyjemną, drogą i
świętą w sobie. A więc powinienes

iż

ią prz
ciela
twoje
Pu
lame
rzyw
niewi
telny
bie la
nieba
rą kon
docho
ności
wiek
swoje
przyw
służył
dekret
śmierć
dziele
lża, i
Niepo

ią przyjmować ná honor Zbawiciela twego, łącz z iego śmiercią twoją.

PUNKT III. Względem siebie samego uważ: że Pán BOG stworzył pierwszego człowieka niewinnego, uczynił go nieśmiertelnym, którego po pewney liczbie lát, miał przenieść z ziemi do nieba żywo bez śmierci, ále to pod tą kondycją, ieżeli by był wiernie dochował pierworodney niewinności. Ale tenże pierwszy człowiek barzo prędko utracił swą niewinność, do ktorey była przywiązana nieśmiertelność, zaś służył także ná utratę życia, i był dekretowany ná śmierć: która to śmierć, właściwie mówiąc, nie jest dziełem Boskim, ále z grzechu powstała, i jest skutkiem, i karą grzechu. Niepodlegałz tedy śmierci, tylko

B

zprzy

z przyczyny grzechu: i iák wiele razy grzełyzł, ták wiele razy ná siebie zaciągał obowiązek do umierania. O iákoś tedy powinien się niezmiernie brzydzić grzechem, przez któryś ták wiele razy záslużył ná utratę nietylko życia doczesnego, ále też i wiecznego, przez grzech tracąc BOGA, któryć powinien byđź nieskończenie miłszy, niź życie twoie. - -

PUNKT IV. Siebie samego uważając ielzce żyjącego ná ziemi, powinienes ieczyć iáko na wygnaniu, i wzdychać ustawicznie do błogosławioney wieczności; gdzie jest twoia prawdziwa Oyczyzna, i w ktorey osiągniesz tákie życie, ktore będzie trwać ták długo, iáko sam BÓG, to jest bez końca. Powinienes tedy zupełnie odrywać serce twoie, od miłości tera-

terażn
grzech
pocz
mow
Z tąd
ktorey
kraiem
nálze,
ci. A
ziemi
lecz
mow
mu n
pierw
poyśc
dział
tżemu
pogrze
Gdy
ceni i
nás spr
kich ty

teraźniejszy tego świata, ponieważ grzech, śmierć i diabeł tu panują, począwszy od grzechu Adamowego: iako nas S. Paweł uczy: Z tąd poszło także, że ziemia, na ktorey mieszkamy, nazwana jest krainą i cieniem śmierci, i że ciało nasze, także nazwane ciałem śmierci. A nakoniec i ludzie żyjący na ziemi nie tylko są śmiertelnymi, lecz sam JEZUS Chrystus iasnie mówi, że są umarłymi, kiedy owemu młodzianowi; który chciał pierwey oycy pogrześć, dopiero poyść za Chrystusem, odpowiedział: zostaw tę usługę komu in-
szemu: niech umarli umarłych pogrzebią.

Gdybyśmy żywą wiarą oświeceni i pobudzeni byli, która by w nas sprawiła przeniknienie w żywot-
kich tych prawd; czy bylibyżes-

my tak mocno sercem przywią-
zani do życia teraźniejszego; kto-
re nie jest tylko prawdziwą śmier-
cią? czy mogliżebysmy ielzcze
kochać się w świecie, gdzie panu-
je grzech, śmierć i diabeł: mogli-
żebysmy zbyt nie lękać się, opuścić
tę ziemię, która jest kraiem śmier-
ci, i mieścićem naszego wygnania?
mowmy rączy z S. Półtem:
*Któż mnie wybawi z tego ciała
śmierci? sprawi to łaska Boska przez
JEZUSA Chrystusa Pána naszego.*
Albo z tym że Apostółem: pra-
gnę bydz rozwiązany z więzow
tego ciała: *JEZUS Chrystus jest
moim życiem, a śmierć jest zyskiem
dla mnie.*

PUNKT V. Ná koniec, jeżeli u-
ważyłz z żywą wiarą wieczność
BOGA, ktorey są uczestnikami
błogosławieni, i nieśmiertelne ży-
cie,

cie, kt
się sp
spoz
dlie
żniej
ná zi
śmier
do b
niezn
w ni
Świę
cych
Krol
rezy
iego
szczę
powi
kie pr
i myś
pilno
wzdy

cie, którego oni zażywaia, mocno się spłóbić będzieiż do tey dyspozycyi, ktoraci uczyni obrzydliwość i nienawiść życia teraźniejszyego; ktore cię zatrzymuie na ziemi, i wesoło przyimiesz śmierć, ktora cię má wprowadzić do błogosławioney wieczności, nieznayduiącey się nigdzie, tylko w niebie, ktore niebo w Piśmie Świętym zowie się ziemią żyjących. Tam iest Tron BOGA, tam Krolestwo JEZUSA Chrystusa i rezydencya Nayświętżzey Natury jego ludzkiey. Czekaiać tego szczęścia, abyś i ty tam przybył; powinienes tam obracać wszystkie pragnienia, wszystkie nadzieie i myśleć często o tym szczęściu z pilnością, z miłością, i do niego wzdychać nieustannie.

MO-

MODLITWA.

O Moy Pánie JEZU Nayświęt-
szy Zbawiciele, wyryluy mo-
ćno ná sercu moim te dyspozycye,
uczynń ie gruntowne i trwające;
wykorzeń z niego wszystkie mi-
łość, i wszystko przywiązanie;
które w nim bydź może do tego
życia doczesnego; rozpadź i wy-
ruguy z niego boiaźń śmierci,
którą słabość we mnie wzbudzać
będzie, á day tę łaskę; ábym umarł
śmiercią sprawiedliwych, Amen.

NA PONIEDZIAŁEK

U W A G A

*Przygotowanie I. i II. to które
było ná Niedzielę:*

PUNKT I. Oddań pokłon náy-
głębszy sprawiedliwości Boskiej;
która má nieskończoną przeciwko

grze-

grzech
zniesć
ślado
posta
i mę
do A
czasu
umrze
zyi do
tę gr
iako
Naśla
wośc
wied
nawie
A iako
nád t
chu; t
słny
serca
spraw
twoie

grzechowi nienawiść; ktorego
 znieść nie może, żeby go nie prze-
 śladowała, i nie karała; i dla tego
 postanowiła śmierć jako karanie,
 i mękę grzesznika w ten czas, gdy
 do Adama mówiła: *Tego samego*
czasu którego ziesz owoc zakazany,
umrzesz. W jakieykolwiek oka-
 zy i do grzechu przytrafić się bydz,
 tę groźbę Boską stołuy do siebie,
 iakoby do ciebie była rzeczona.
 Naśladuy tę żarliwość i sprawiedli-
 wości Boskiej: áżebyś tak niená-
 wiedził grzechu, iak go BOG nie-
 náwiedzi, i karał, i pluł go w sobie.
 A iako nie nie jest słuszniesyego,
 nád tę nienáwiść i ukaranie grze-
 chu; tak uznaiąc się bardzo grze-
 sznym, przyimi y śmierć z całego
 serca: á oddaiąc głęboki pokłon
 i sprawiedliwości Boskiej, przez
 twoie dobrowolne poddanie się

śmierci, na którą cię sprawiedliwość Boska potępiła, spodzieway się bydź uczestnikiem żywota wiecznego, któryć Dobroć Boska gotuje. . . .

PUNKT II. Uważysz naturę ludzką JEZUSA Chrystusa iako obciążoną grzechami wżysłkich ludzi, i z tey przyczyny podległą śmierci, chociaź była nayukochańszą, i delicyami Przedwiecznego Oycy: będąc nayświętszą ze wżysłkich ludzi, i samą światobliwością: z tym wżysłkim ze nosiła obraz grzechu na swym cieie, stawizy nę podobną do ciała grzeiznego, naywięklszey sirowości w mękach doznała. Uczynił tu pilną uwagę owych Izaiáša Proroka słow: *Przyiął na siebie prawdziwie słabości nasze, obciążył się boleściami naszymi, zraniony*
jest

*jest dla
 jest za
 smy p
 niego
 wość.
 mego.
 że Pa
 niená
 cale
 dynet
 puści
 wzią
 cznoś
 winie
 ludzk
 dąc n
 sta ká
 ną, i s
 cierpi
 ka Ch
 pokry
 ko m*

*ieſt dla naſzych nieprawoſci, zbity
 ieſt za naſze zbrodnie, zleczeni ieſte-
 ſmy przez iego rany. BOG ſam na
 niego położył naſ wszystkich niepra-
 woſć. Zbiłem go dla zbrodni ludu
 mego. Z tąd tedy wnoſić trzeba:
 że Pań BOG bardzo wielką má
 nienawiść przeciw grzechowi i
 cale nieubłaganą, ponieważ i le-
 dynemu ſynowi ſwemu nieprze-
 puſcił, dla tego, że poſtać na ſię
 wziął grzeſznikow. Iákiż wdzię-
 cznoſci, i iákiey miłóſci nie po-
 winienbyś ſwiadczyć tey naturze
 ludzkiey Chryſtuſowey, która bę-
 dąc nieſkończenie ſwiętą, ponio-
 ſła karę grzechowi twemu powin-
 ną, i śmierć okrutną za ciebie wy-
 cierpiałá? Ieſt tedy tá natura ludz-
 ka Chryſtuſowa tarczą, która cię
 pokrywa od gniewu Boſkiego iá-
 ko mowi Król Prorok w Pſalmie*

90. *Plecami swemi okryje cię, a pod skrzydłami iego nadzieję mieć będziesz.* - - -

PUNKT III. Uważyłz siebie samego, iako człowieka prawdziwie grzesznego, który tyle razy zaśluził na śmierć, ile grzechow popełnił. O iaką boiaźnią powinieś bydź przerażony, stawiając sobie przed oczy przez żywą wiarę tego BOGA, tak wielkiego, tak Świętego, ktorego tak wiele razy obraziłeś, i który má bydź twoim sędzią. Małz słuzną przyczynę drżenia przed sprawiedliwością iego Boską, chociażbyś się tylko obeyrzał na twoie niewdzięczności, i na twoie niewierności, które tak bardzo rozgniewały tego BOGA; który razem jest i stroną od ciebie urażoną, i twoim Sędzią. Lecz rzuciwiłzy oczy na ludzką naturę

naturę
dla r
wszyst
ła wś
wied
wnicy
dzisz
w Ch
Boską
stusa
za cie
honor
przyin
BOGU
na cie
PUN
na kto
do ter
pod p
Chry
i pon
bardz

naturę JEZUSA Chrystusa, która dla miłości twojej poniosła wszystkie surowości, i wycierpiała wszystkie srogie rązy tej sprawiedliwości Boskiej, tak przeciwny twoim grzechom; wzbudzisz w sobie pokornie nadzieję w Chrystusie, że sprawiedliwość Boską ubłaga. Do JEZUSA Chrystusa cierpiącego i umierającego za ciebie przyłączysz siebie, i iá honor jego, łącząc z śmiercią jego, przyjmiesz śmierć twoją, kiedy się BOGU będzie podobało zesłać ją na ciebie.

PUNKT IV. Ziemia, i ten świat, na którym cię BOG zostawił aż do teraźniejszey godziny, będąc pod panowaniem diabła (bo go Chrystus zowie Xiążęciem świata) i ponieważ tu grzech bardziey á bardziey kroluje. Więc opuścić go,

go, nie powinnoci być żal: kiedy się Pánu BOGU będzie podobało tak rozporządzić. Iednak wszystkie przeciwności i utrapienia, które się trafiają, znosić będziesz iako skutki teyże spráwiedliwości Boskiej, mówiąc z Augustynem S. *Biy Pánie, pól, siecz, męcz ciało moje tu ná ziemi, byleś w wieczności przepuścił.* Tak moy Nayswiętłszy Zbawicielu: przyjmie mile śmierć: z całego serca mego, zewalam, żeby się życie moje skończyło, aby się i grzech moy skończył, abym przestał grzeszyć. Lecz wyświadczy mi tę łaskę, a rącz pierwey zgładzić zupełnie grzechy moje, niżeli mi odbierzesz życie moje, áżebym się pokazał przed sądem twoim bez żadnego grzechu, i w niewinność tę przyobleczony, którąś mi nayswiętszą Krwią twoią wyfluzyl. Punkt

PUN
wicz
spraw
kara
będzie
żność
flawie
wiedl
klętą,
żnych
Proro
że śm
przed
śmier
wá.
wielk
śmier
tych
przeci
tłszy
dnym
ney p

PUNKT V. Uważysz życie w wieczności iako to miejsce, gdzie sprawiedliwość Boska rozdaie i kárania, i nádgrody: rozmyślać będziesz, iak wielka to będzie różność miedzy wiecznością błogosławioną, która iest nadgroda sprawiedliwych, i wiecznością przekłątą, która iest káranie niezbożnych. Nadstawilz ucha ná głos Proroka Krola; który cię upewnia: *że śmierć sprawiedliwych iest droga przed obliczem Boskim, i który śmierć grzeszników árcy złą nazywá.* Tu rozmyślać będziesz, iak wielkiey uwagi godzien moment śmierci, który zakończy sprawę tych dwu wieczności, tak sobie przeciwnych. O moy Nayświętzy Zbawicielu, uczynże mię godnym wieczności błogosławionej przez záługi twoiey śmierci,

a racz mię zachować od wieczności przekłētey, użyczałac mi życia pokutującego, poktorymby nastąpiła śmierć święta, i szczęśliwa.

M O D L I T W A.

O moy Nayświętszy Zbawicielu, postanowienie, ktore dziś z łaską twoją czynię, nie inne jest, tylko aby'm znośił z cierpliwością i radością wszystkie utrapienia, wszystkie dolegliwości, wszystkie boleści tego życia, iako skutki sprawiedliwości two ey; ktora gładząc moy grzech przez pokutę, niech oczyści duszę moję; iak bywa złoto przez ogień oczyszczone. Oto od tego czasu przyjmuję dobrowolnie wszystkie boleści i śmierć samę. A głęboko kłaniając się temu Sądowi twemu moy Boże, który swego czasu uczynisz

ze

ze mna
JEZUS
ażeby
wy,

N
U

Prz
Niedzi
PUN
pokłon
ktore
miona
Boskie
mu po
chodzi
czas,
Poniew
gałz, n
wiedli
też, ta

ze mną; pokornie suplikuję przez
JEZUSA Chrystusa Syná twego,
áżeby ten sąd twoy był mi łaská-
wy, Amen.

NA W T O R E K U W A G A

*Przygotowanie I. i II. iák ná
Niedzielę.*

PUNKT I. Oddasz naygłębszy
pokłon miłosierdziu Boskjemu,
ktore ku tobie wyciągá swe ra-
mioná i otwiera ci łono i serce
Boskie: Temu miłosierdziu Boskie-
mu podziękujesz zá to, że się ob-
chodzi z tobą łaskáwie, i w ten
czas, kiedy się zda ciebie kárać.
Ponieważ śmierć, ktorey podle-
gasz, nietylko jest skutkiem spra-
wiedliwości Boskiej karzącey; ále
też, táż samá śmierć, może być

uwa.

uważaná, iako skutek miłosierdzia Boskiego dobroczynnego, według zdania Oycow Świętych: Bo ná-przód to życie, nie będąc nápeł-nione, tylko nędzami, utrapienia-mi, i chorobami, gdyby tego ży-cia śmierć niezakończyła, życie nasze służyłoby nám do przyczy-nienia nędzy i do tego, áby tá nę-dza była wieczna. Iest tedy wiel-ká łaska Boská, i skutek miłosierdzia Boskiego, kiedy Pán BOG przez dobrą śmierć koniec czyni ná-lzym nędzom.

Powtore: życie to będąc pełne fideł, pokus, i tak częstych á nie-beśpiecznych okazji do grzechu. Niemalż momentu w tym życiu, któryby nie mógł być momentem grzechu. I przez niewiadomość, i przez ułomność, albo przez złość grzeszemy prawie ustawicznie.

Iest

Iest te
skie w
święta
grzech
swoy

Pot
sierz
sze do
za prz
ktorej
tylko
O wi
żenám
ie zaw
rozum
raby w
cowal
śmierć
ktora
mienic
błogo
wzywa

Iest tedy w tym miłosierdzie Boskie wielkie, kiedy Pán BOG przez świętą śmierć, zakończy bieg grzechu, i kiedy grzech znajdzie swoy koniec, iáko mowi Prorok.

Potrzeniec jest to wielkie miłosierdzie Boskie, że śmierć życie nasze doczesne kończąc, służy nám za przyście do wieczności; do ktorey teraz przyść nie możemy, tylko drogą śmierci doczesney. O wielki BOZE! wyperśwaduyże nám mocno te prawdy, i uczynie zawsze przytomne naszemu rozumowi przez żywą wiarę, ktoraby w nas sprawiła; ábyśmy szacowali iáko drogą i pożądaną śmierć taką. A ponieważ śmierć, ktora miała bydź naszą karą, odmienioná jest w zródło naszego błogosławieństwa wiecznego, wzywamy miłosierdzia Boskiego,

C áby

aby tak nálze grzechy zgładziła pod czas nálzego życia, żeby śmierć dobra, która ie zakończy, do błogostławioney wieczności nás w prowadziła. - -

PUNKT II. To wielkie miłosierdzie Boskie w nas dokazuje skutków swoich, przez Nayświętszego Chrystusa Naturę ludzką, Iey zaśluga nam przywłażcza. Wielce tedy powinniśmy być wdzięcznemi tey Nayświętszey Naturze, czcić ją przez prawdziwe nábożeństwo, łączyć się z nią przez gorącą miłość, i przez wszystkie siły, które miłość Boska może dać sercu nálzemu. Lecz o wszelkiego pokłonu godne miłosierdzie Boskie! tego potrzeba aby to nábożeństwo, to kochanie i ta miłość, była skutkiem tegoż łamego miłosierdzia Boskiego, bez którego my nic nie możemy. - - Punkt

PUNKT

świ, która
nie zw
dobami
znając si
nie tylko
ciownen
i godnie
łone) fi
tego Bos
t rana
fi prze
Boskiego
szcze ba
cynym, z
g, tak cz
dneystw
Boskiego
ienie wie
żyteczne.
otrzymać
nie potrze

PUNKT III. W pokorney ufności, którą małz, że miłosierdzie Boskie zwykło się pokazywać nad osobami naynędznieyszemi, a uznając się obciążonym nędzami, nie tylko cielesnemi, ale też i duchownemi, (a duchowne dą ekoła godnieysze oplakania, niżeli cielesne) stawitz się przed tronem tego Boskiego Miłosierdzia okiety ránami ciała i duszy. Pokażesz się przed obliczem miłosierdzia Boskiego z wielkim wstydem, a jeszcze bardziey z żalem serdecznym, żeś przez bieg życia twego, tak często źle zażywał dobrodziejstw i łask, tego miłosierdzia Boskiego; ktorego łaski przez twoje niewierności uczyniłeś niepożyteczne. Będziesz się starał otrzymać pomoc i przygotowanie potrzebne do wzbudzenia po-

litowania nad tobą w JEZUSIE Chryście Najświętszym twoim lekarzu, i będziesz go prosił, aby cię zleczył. Ponieważ on sam upewnił: że przyszedł szukać chorych i grzeszników. . . .

PUNKT IV. Póki Pán BOG dopuści zostawać ci w tym życiu chorobom podległym i śmiertelnym, będziesz ułilował oto, abyś się ustawicznie uciekał do miłosierdzia Boskiego, żeby wszystkie twoje sprawy uprzedzało, i do nich dopomogło: żeby przeskadzało ułomnościom i ranom duchownym, abyś ich nie przyczynił, przez nieszczęśliwe powtórzone upadki, aby ci dopomogło do zgładzenia i nágrozdzenia wszystkich grzechów twoich przez prawdziwą i gruntowną pokutę, która dla ciebie jest pra-

wdzi

wdziw
ktorec
susc, g
to.

PUN

żywą
mie,
ści, do
dze d
gą: bo
ku i p
ści ni
ronow
wszyst
sierzdz
upew
ską i d
Prosze
go mi
tam d
świato
następ

wdziwym i iedynym lekarstwem,
ktoreć toż miłosierdzie Boskie opi-
suję, gotuję, i dać go będzie raczy-
ło.

PUNKT V. Przypatrzysz się przez
żywą wiarę niebieskiey Jerozoli-
mie, i błogosławioney wieczno-
ści, do kąd, ani niedze ciała, ani ne-
dze duszy, nigdy w niść nie mo-
gą: bo tam iest mięylce spoczyn-
ku i pokoiu, radości i szczęśliwo-
ści niepojętey i wieczney, i uko-
ronowanie, i doskonałość zupełna
wszystkich innych skutkow miło-
sierdzia Boskiego. S. Páweł cię
upewnia, że życie wieczne iest łá-
ską i darem Boskim w JEZUSIE.
Prośże tedy tego nayukochańsze-
go miłosierdzia Boskiego, aby cię
tam doprowadziło pizez życie
świątobliwe, po którym zawsze
następuje śmierć święta: Do tego

oboyga nieprzeſtannie gotuy ſię, ażeby śmierć twoia, kiedy ſię Bogu będzie podobano, zefłać ją na ciebie, była początkiem chwały i ſzczęſliwości niebieſkiej, abyś go kochał, chwalił, iemu pokłon oddawał, i dziękował przez wſzyſtkie wieki. - - -

M O D L I T W A.

O Iak wielki ieſt ciężar moich nędzy BOŻE moy! lecz ponieważ ich ſą przyczyną grzechy moje, dla tego poki żyć będę, chcę cierpieć i dzwigać ten ciężar z pokorą. Iednakże nieprzeſtanę wzywać twego Boſkiego miłofierdzia, od ktorego wſzytkiey pomocy moiey czekam z ciepłowością i nadzieją. Przyimuję mile od tego momentu wſzytkie boleſci, ktore na mię przyidą i ſamą śmierć z nie-

niemi,
dzia:
koń.
zapro
Amen

N
U

Pr
kie by
P
uklon
wadz
GA,
bytno
Pánen
cym t
iako c
rzeczy
chow
nietyl

niemi, iako skutek tegoż miłosierdzia: ponieważ śmierć moja zakończy i nędzę i grzechy moje i zaprowadzi mię na łono Boskie, Amen.

NA SRZODE UWAGA

Przygotowanie I. i II. takie, iakie było w Niedzielę.

PUNKT I. Oddasz náygłębszy ukłon naywyższey władzy i powadze Wszechmocney Pana BOGA, który będąc stworzycielem bytności twoiey i życia twego, i Pánem náywyższym zachowującym też bytność i życie twoie, tak iako cały świat i wszystkie w nim rzeczy z niczego stworzył i zachowuje. Tenże Pán BOG może nietylko na cię śmierć zesłać, ale

cię też i zniszczyć, kiedyby mu się
 podobało. Poddasz się tedy tey
 naywyższey władzy bez szemra-
 nia; i to poddanie i podległość
 dobrowolną, iest prawdziwym u-
 kłonem, któryśmy powinni BO-
 GU. Więc z Dawidem rzeczesz:
 Dla czegośz dufzo moja niechcesz
 bydź podległa BOGU twemu?
 I kiedy on cię skazuje tak sprawie-
 dliwie ná śmierć, chceszze mu się
 sprzeciwiać przez przywiązanie
 serca do świata i teraźniejszego
 życia? Nie, nie, moy Boże i moy
 naywyższy Pánie. Przyimę miłe
 śmierć, kiedyć się będzie, mnie
 skazać ná nią, podobało, i w tym
 czasie, i takim sposobem, iak spo-
 rządziłś, przyimę z wszelkim
 względem, podległością, i miło-
 ścią, iaką tobie powinienem. - -

PUNKT

PUN
 ząwłz
 Przed
 do sm
 iako
 odday
 go ná
 się po
 dać, p
 PUN
 w zbu
 nie,
 wian
 i niep
 wiod
 tzey
 okazy
 krých
 BÓG
 wola
 im i
 im. N

PUNKT II. JEZUS Chrystus był
zawsze podległym swemu Oycu
Przedwiecznemu, i posłusznym aż
do śmierci, a śmierci krzyżowey,
iako mówi S. Páweł. Więc mu
oddaj głęboki pokłon, staray się
go naśladować przez łposobienie
się podobne, ktore ábyci ráczył
dać, proś go pokornie. - -

PUNKT III. Zál wielki w sobie
wzbudzisz, i głębokie zawstydze-
nie, zá wszystkie twoie sprzeci-
wiánia się, zá wszystkie szemránia,
i nieposłuszeństwa, ktore cię od-
wiodły od poddania się naywyż-
szey władzy BOGA, w róžnych
okazyách miłości własney przy-
krych: będziesz pragnął, áby Pan
BÓG w tobie uczynił nayświętszą
wolą swoię, áby był Krolem two-
im i naywyższym Monarchą two-
im. Nie mow nigdy, iák niezbożni:

Nie-

Niechcemy, aby on Królował nad nami. Ale raczey mów każdego momentu: *Przyjdź Królestwo twoje*. Proś go aby od tego czasu na zawsze królował przez miłość w tobie panująca, a uczyni mocne postanowienie żyć i umierać z posłuszeństwa naywyższey Boskiej władzy, iako niewolnik Króla Królów. 7- 12

PUNKT IV. Pod czas biegu życia terażnieyszego, często złe żądywałeś od BOGA tobie danej wolności, sprzeciwiając się iego Nayświętszey woli, która powinna być prawidłem twoiey woli. W wszystkie inne stworzenia całego świata posłuszne są BOGU bez żadnego sprzeciwienia się iemu; sami diabli i ludzie potępieni w piekle nie są mu posłusznemi dobrowolnie, tylko przymuszeni, a
lu-

ludzie
iż mo
korze
ięzm
z diał
dnak
żność
mien
na zie
że od
moga
ności
powi
śmy,
twaro
łalkę
należ
się sta
we w
woli.

Pu
nie B

ludzie żyjący ielzcze nã ziemi, mają moc sprzeciwić się mu: Upokorzymy się głęboko, i żałośnie ieczmy, że mamy to nieszczęśliwe z diablami podobieństwo. Jest jednak między nami, a niemi ta różność, że diabli są w złym nieodmiennie zacięci, człowiek zaś tu nã zien i zotaiący, ielzcze się może odmienić: łaska Boga i pokutã mogą go przywrócić do niewinności i do posłuszeństwa BOGU powinnego. Pokornie BOGA prosimy, aby nas zachował od ztwardzenia w złym, i aby przez łaskę swoję zwyciężył wszystkie nãlze sprzeciwienia się, żebyśmy się stali podległymi i posłusznymi we wszystkim iego Nayswiętżey woli.

PUNKT V. Ponieważ krolowanie BOGA nie będzie doskonałe
po

postanowione, tylko w Niebie, gdzie nic się mu nie będzie mogło sprzeciwić, gdzie BOG będzie wszystko we wszystkich rzeczach; zatyłm powinienś pragnąć tam przyiść, tam dążyć wzytłkimi nădziciămi twemi i rządzami, i do tego szczęścia nie ustannie wzdychać. Powtărzay często tę modlitwę: *Bădź wola twoia iăko w niebie tăk i nă ziemi.* Proś BOGA, aby iego wola pełniła się w tobie i przez ciebie nă ziemi, iăko się pełni przez błogosławionych w Niebie: poniewăż BOG nie tylko w Niebie kroluie, ale teŹ czyni to, Źe wszyscy z nim święci krolują. Proś Nayświętszego Zbawiciela JEZUSA, aby, răczył byđ twoim Kroleł i twoim Naywyższym Pănem w czăcie i w wieczności.

MO.

NAY
stwa,
moy,
boleś
năprz
Synă
two
czyni
moie
ło się
położ
kiey
aby
cia m

N
U
Pr
Nied

MODLITWA.

NAywięktsze oświadczenie poddaństwa mego i posłulzeństwa, któreć mogę oddać o Bożemoy, iest to, aby mnie przyjął boleści, utrapienia i śmierć samę náprzykład JEZUSA Chrystusá Syná twego: Ale bez pomocy twoey Boskiej tego niemogę uczynić. Odmieńże tedy tak serce moje, ażebym nigdy nie sprzeciwiło się náwyższey woli twoiey, i położy mnie od tego czasu w takiey sposobności, w iákiej chcesz aby m był w ostatnim zgonie życia mego, Amen.

*NA CZWARTEK
UWAGA*

*Przygotowanie I. i II. iák ná
Niedzielę.*

Punkt

PUNKT I. Oddasz náygłębszy pokłon Świątobliwości Boskiej, ktorey się bez przestannie kłaniają, i chwałę oddają błogosławieni w Niebie, ustawicznie śpiewając to pienie: *Święty, Święty, Święty Pan ząstędów*: ta świątobliwość jest náywłaściwizym i náygodnieyszym mieszkaniem Boskim, który według Proroka mieszka w świątobliwości. Ta świątobliwość zamyka BOGA całego w sobie samym, ta go różni, i odłącza od tego wżysztkiego, cokolwiek nie jest Bogiem. Wżysztkie inne rzeczy niegodne są pokazać się przed nim. Nieba iákokolwiek się doskonałemi widzą: nám; i iákokolwiek w sobie są doskonałemi, będąc w sobie właściwym dziełem Boskim, nie są czystemi względem BOGA, są bardzo niedoskonałemi

względ-

względ
wyższ
dosko
łowie
li w f
czyste
by ich
stości
szą Bo
żność
rzycie
podez
nawy
głębie
gum,
wżywi
ci, wż
czym
Boska
wana,
niszcz
wżm

względem istności Boskiej nay-
 wyższej, względem naywyższej
 doskonałości Stworzyciela. Anio-
 łowie nawet owi, którzy wytrwa-
 li w sprawiedliwości, nie są ani
 czystemi, ani doskonałemi, ieżeli-
 by ich kto chciał równać z czy-
 stością naywyższą, i naydoskonal-
 szą BOGA Aniołów. Icato jest ro-
 żność nieskończoną między Stwo-
 rzycielem i stworzeniem, która
 podczas tego życia pobudzała
 naywiększych świętych, że się nay-
 głębiej wyniszczali przed Bo-
 giem, przed którego obecnością
 widać wszystkie cnoty, wszystkie dobro-
 ci, wszystkie świętobliwości, ni-
 czym się pokazują. Świętobliwość
 Boska jest przepaść niezgrunto-
 waną, przed którą trzeba się wy-
 niszczyć. Sám to BOG iásnie mo-
 wi: *in Exodo*. że człowiek nie może

go widzieć inaczej tylko musi umrzeć: Mędrzec nas także upewnia: że ten któryby chciał widzieć tę świątobliwość Boską, tak nieograniczonego Majeztatu, będzie przytłumiony przez nieskończenie przewyższającą jego chwałę. I to nam pokazuje tę prawdę; że nie można godnie uczyć świątobliwości Boskiej inaczej, tylko przez ofiarę, którą BOGU winniśmy uczynić z życia naszego. Tak niedołężni, tak niedoskonali będąc i nędzni, niegodniśmy pokazać się i stać przed świątobliwością tego BOGA, którego weyrzenia są tak czyste, iż zcierpieć niemogą naszej skazitelności. Śmierć jest ofiarą, którą powinniśmy ofiarować, tej jego świątobliwości: ażeby nasza śmierć pśuła w nas wizerunko to, cokolwiek starego

starego
uczynia
weyścia
ażebyśm
na ch
biwości
z nas; i
ażebyśm
śmierć.

PUNKT
turze (w
tey uży
skiej, i
świętem
cia (w eg
uzeltnik
go ciała.
bim w
stie się r
b, jest św
im mow
ażebyśm

starego człowieka w nas zostając,
uczyniła nas spoloobnemi do
weyścia w światobliwość Boską,
ażebyśmy stali się iako ofiara zabi-
ta na chwałę BOGA. O świato-
bliwości BOGA nalezgo! poświęć-
że nas, i doday łaski skuteczney,
abyśmy na tę intencyą, przyeli
śmierć.

PUNKT II. JEZUS Chrystus na-
turze swoiey ludzkiey nayczyst-
szej użyczył światobliwości Bos-
kiej, i tak przez nie, staemy się
świętymi, przez wlanie na nas du-
cha swego świętego, i czyniąc nas
uczestnikami ubóstwionego swe-
go ciała. Osobliwizym zaś sposo-
bem w Nayświęt: SAKRAMENCIE
staie się naszym poświęcicielem,
bo jest święty nad świętymi. I on
sim mówi: że się poświęca za nas,
abyśmy byli świętymi, iak on. W

D

nay-

Náyświętzym SAKRAMENCIE
 jest Chryſtus w ſtanie ſmierci i o-
 fiary, aby nas poſwięcił, i ci ktorzy
 pożywiają tego ciała ukrzyżowa-
 nego, nie powinni ſię lękać ani
 Krzyża, ani ſmierci, ponieważ te
 ſą ſpoſoby nášzego poſwięcenia.
 O JEZU ſwięty nád ſwiętymi!
 wyraż ná ſercach nášzych twoię
 ſwiątobliwość ryſując w nich pa-
 mięć i ſkutki ſmierci twoiey i spra-
 wując w nas to; abyſmy mile
 przyimowali dla miłości twoiey
 ſmierć naszą właiłą w tym czasie,
 ktoregoć ſię będzie podobalo ná
 nás ią zeſłać. - -

PUNKT III. Zadržey od boiáźni,
 uważając, iák daleko ieſteś od
 ſwiątobliwości, do ktorey ieſteś
 wezwany przez chrzeſt iák chrze-
 ſciánin. Lecz ieſzcze bardziey ſię
 zawſtydź i przelękny, kiedy po-
 myſliſz

myſliſz,
 i ieſ
 przez t
 czy ieg
 tze patr
 ſwiątobl
 tobie m
 wdziwe,
 ſo, pon
 Polka, ze
 tak ſi
 ſwego i
 go, nie g
 właiłne,
 nu grze
 ſać náſz
 przez n
 rzył ſi
 noſt kar
 ſrawied
 przedwi
 aby náſ v

MENCIE- myślisz, iak bardzo przeciwnym
 niereci i ieścieś świątobliwości Boskiej
 ci który przez twoie grzechy, na które
 żyżow- oczy iego nayczyście i nayświę-
 lękać ai- tize patrzeć niemogą. Iakżeby
 nieważ c- świątobliwość Boska zcierpiała w
 więcen. tobie niezliczone grzechy pra-
 wieteri! wdzliwe, w które upadałś tak czę-
 ch twoę- sto, ponieważ taż świątobliwość
 z nich p- Boską, zcierpieć nie mogła i ukarą-
 iey i spa- ła tak surowie w osobie Syna
 my mle- swego iedynego nayukochańsze-
 ci twoy- go, nie grzechy, ktoreby były iego
 ym czaje, własne, bo on nie podlegał żadne-
 dobalo na- mu grzechowi, ale tylko cień i po-
 d boi aźni, stać nasych grzechow, ktoremi
 ieścieś od- przez nieskończone miłosierdzie
 orey ieścieś- rączył się obciążyć, aby za nie po-
 iako chę- nioś karę, i dosyć za nas uczynił
 ardziej się- sprawiedliwości Oycy swego
 kiedy to- przedwiecznego, a tym sposobem,
 myślisz- aby nas wybawił od śmierci wie-
 De czney.

czney. Lecz pod tą kondycją, abyśmy się stali podobnemi Chrystusowi w znoszeniu krzyża, cierpiąc i umierając iako on. Prosimyż go pokornie, aby nas oczyścił i poświęcił pod czas reszty życia naszego, aby nas śmierć znalazła w czystości, świątobliwości; w iakiey powinniśmy się stawić przed Sędzią Chrystusem, na otrzymanie Sądu iego łaskawego. - - -

PUNKT IV. Uznawszy w przeszłych dniach, że świat jest pod panowaniem czartá, który jest książęciem świata, i że grzech we wszystkich świata częściach panuje, dla tego pod czas biegu życia terażniejszyego uważay siebie na tym padole, iako byś był przyciśniony do zostawiania między nieprzyjaciółmi zbawienia twego,

za-

zawsze
som, i
czeńst
ią do u
Będzie
mome
nia tw
ciebie
czynią
do św
od cie
do kto
powol
wać r
tak cz
wange
ście ni
mocą B
wiczn
chow,
drodze
nowy

zawsze podległy, różnym poku-
som, i nieprzeliczonym niebezpie-
czeństwom, które cię obowięzu-
ją do ułtawiczney nędzy sobie straży.
Będziesz uważał, iako każdego
momentu nieprzyjaciele zbawie-
nia twego zaśladzki zdradliwe na
ciebie zaſtawiają, i przelzkody
czynią, aby ci niedopuszili przyſć
do ſwiątobliwości, ktorey Bóg
od ciebie wyciąga w tym ſtanie,
do ktorego cię przez łaskę ſwoją
powołał. Powinieneś tedy zaży-
wać tych ſłow Chryſtuſowych,
tak często powtorzonych w E-
wangeli: *Czuycie, modlcie ſię, aby-
ście nie wpadli w pokusę.* I za po-
mocą Boſką ſtarać ſię uſilnie i uſta-
wicznie o poprawę twoich grze-
chow, i oto, abyś poſtępował w
drodze zbawienia, abyś nabywał
nowych ſwiątobliwości ſto-

pnioŵ, ábyś był ná śmierć codzień gotowy, żeby cię nágle i niespodziewanie niezábrała. - -

PUNKT V. Przypatrz się zbogomyślnością, i zádziwieniem, i błogostaw czystość i świątobliwość, która Kroluje w Niebie, gdzie się znajduię doskonałą i zupełną, nie będąc podległą żadney odmianie. Wzdychay do tego szczęścia, i mów często z Dawidem Kroleŵ:
O Pánie! iáko przybytki twoie są ukochane! Dusza moja gorąco pragnie bydź w domu Pańskim i prawie omdlewa przez gorącość tego pragnienia. Lecz przed spełnieniem tego pragnienia; trzeba koniecznie przejšć przez drogę cierpliwości i śmierci, idąc za przykładem IEZUSA Chrystusa, który ucierpiał, i umarł pierwey, niżeli do chwały przyszedł. mów ielzcze

iz Apo
 wi z te
 laska f
 Zbaw
 ze iuz
 wać, á
 dołkon

Am
 BC
 społob
 dząc
 szczi
 w kto
 obmy
 tego,
 rosla
 ktorey
 ustrze
 kow

i z Apostołem: *A któż mię wyba-
wi z tego ciała śmierci?* Twoja to
łaska sprawi O moy Nayświętłzy
Zbawicielu; Ktora tego dokaże,
że iuż więcey nie będzie krolo-
wać, ani pokula, ani grzech, że u-
doskonaliłz moię świętobliwość.

MODLITWA.

SAm Duch skruchy i pokuty, o
BOŻE moy! jest środkiem
społobnym, aby mię oczyścił, gła-
dząc grzechy moje, i przywła-
szczając mi Krew JEZUSOWĄ,
w ktorey duża moja má bydź
obmytá. Raczzę mi dać ducha
tego, o Bożemoy! á spraw to, aby
rosła moja świętobliwość, bez
ktorey nie mogęć się podobać, ani
ustrzedz się powtorzenia upad-
kow w grzechy moje. Amen.

NA P I A T E K U W A G A

*Przygotowanie I. i II. takie, iá-
kie ná Niedzielę.*

PUNKT I. Odday náyglębszy
ukłon i wdzięczność zbytniej mi-
łości, BOGA ku ludziom, ośbli-
wie, i w łzczegulności ku tobie.
Miałeś codziennie, i małz ielzcze
dowody i znaki oczywiste tej mi-
łości przez, tak wiele łprzyjęcia,
dobrodziejstw, i łask, któreś od
BOGA odebrał, przypominiey ie
sobie, abyś zá nie BOGU podzię-
kował, i łiebie do miłości tego po-
budził: ponieważ miłość nie płaci
się, tylko miłością. . . .

PUNKT II. Uważylz JEZUSA
Chrystusa, iako ukochanego od
łwego BOGA Oycá, iako tego;
kto-

ktory
ukochał
JEZU
wyflu
ku ná
czynią
Także
go, kto
czyć m
nie, i
Święto
śmierc
wod ł
stanów
KRAM
ktora ł
go ná
Czy n
także p
miłość
Odez
Ták m

ktory sam godnie i doskonale
ukochał swego Oycy. Uważysz
JEZUSA, iako tego ktory nám
wyfluzyl tę miłość, którą Bog má
ku nám, iednając nás z Bogiem, i
czyniąc pokoy między nim i námi.
Także uważysz JEZUSA, iako te-
go, ktory sam może w nas wzbu-
dzić miłość ku BOGU, przez wła-
nie, i uczestnictwo swoje Ducha
Świętego, i ktory nám dał w
śmierci swojej naywiększy do-
wód swojej miłości, to przez po-
stanówienie Nayświętszego SA-
KRAMENTU, to przez ofiarę,
którą uczynił własnego życia swe-
go na Krzyżu dla miłości názey.
Czy niefluznasz to iest, á żebyś
także przyiał mile śmierć dla tego
miłości, kiedy on ją sporządzi.
Odezwyżę się tedy do niego:
Ták moy Nayświętszy Zbawicielu
od

od tego momentu, życia moiego
zupełną ci oddaę ofiarę. - -

PUNKT III. Czyniąc ná siebie
uwagę, to za nieomoiłą miey pra-
wdę, że każdy grzech, któryś po-
pełnił, oddalił od ciebie, albo
przynajmiej umniejszył ku tobie
skutkow miłości BOGA, i każdy
osobliwie grzech śmiertelny, u-
czynił cię nayniegodniejszy m
miłości Boskiej czyniąc cię osobą,
tak wielkiemu gniewowi Boskie-
mu podległą, iák wielkich się do-
puściłeś grzechow. Zárownie tak-
że każdy grzech, miłość tę ktorąś
BOGU powinien, w sercu twom
albo gasi cale, albo osłabia. Lecz
tey miłości ku BOGU, którą przez
tвой grzech traciłz, twoimi siła-
mi nábyć iey niepotrafiłz. Bo to
jest samego BOGA dar, który on
przez szczere miłosierdzie swoje
da-

daie, k
Powin
grzech
przez
powin
że śmi
grzech
GA ko
PUN
Ewan
Ze św
ciwko
SOW
mu. I
że mi
tych, k
Tenże
przyj
Duche
żelz k
nie ko
kocha

daie, komu się dać mu go podobą.
Powinieneś tedy nienawiedzić
grzechu niekończenie, iako tego
przez ktory tracisz miłość Boską;
powinieneś bydz ukontentowany
że śmierć zepłue, i zakończy twoy
grzech, áżebyś mógł wiecznie BO-
GA kochać.

PUNKT IV. Święty JAN w swoiey
Ewangelii iásnie mowi wiele razy:
*Ze świat iest pełen nienáwiści prze-
ciwko BOGU, i przeciwko JEZU-
SOWI Chrystusowi Synowi Boskie-
mu.* I w pierwszym liście swoim:
*że miłości ku BOGU nie masz w
tych, którzy w świecie się kochaią.*
Tenże upewnia: *że świat nie może
przyiąc Ducha Świętego,* Który iest
Duchem miłości. Iakże tedy mo-
żesz kochać świat; ktorego BOG
nie kocha, i ktory nie może Boga
kochać.

Punkt

PUNKT V. Miłość Boska w Niebie obficie się wydać, wyjawia, i udziela Błogosławionym, i tamże święci daleko doskonałey kochają BOGA taką miłością, która niebędzie nigdy przerwana, i która będzie gotąca i trwająca przez całą wieczność. O jak to stan miły! o jak pożądaný! Po tak wielu oświadczeniach miłości BOGA ku tobie, prosz go aby ci ráczył dać, i dźce i ten dowód swej miłości, który będzie dopełnieniem, i ukoronowaniem wszystkich innych, i któryby cię osádził w takim stanie, żebyś mógł BOGA kochać wiecznie w towarzystwie błogosławionych. Prosz go, áżeby miłość teraźniejszego życia nie przywiązywała serca twego do ziemi, aby ci nie było żal iej opuścić, á poyść záżywać BOGA w
ie-

jego K
lze pr
kochac
bez ko

M

NA
w

mego,
go cza
ná zep
sney i
uczyni
miłość
chcę m
bym os
A ponie
łobni ie
bardzo
decznie
wieczn
w/zystk

iego Kroleſtwie, ktorego naywyż-
ſze prawo i iedyna zabawa ieſt,
kochać BOGA, a kochać ná wieki
bez końca.

MODŁITWA.

NA coż iá powinienem zażywać
wſzytkich momentow życia
mego, ieżeli nie ná kochanie od te-
go czasu ciebie o BOZE moy, i
ná zepſucie we mnie miłości wła-
ſney i miłości ſtworzenia, ábym
uczynił w ſercu moim mieſce
miłości twoiey? Iuż nápotym nie-
chcę nic czynić, tylko to, czym-
bym oſwiadczył, że cię kocham.
A ponieważ miłość, do ktorey ſpo-
łobni ieſteſmy w tym życiu, ieſt
bardzo niedoſkonála, pragnę ſer-
decznie przenieść ſię ná drugie do
wiecznoſci życie, gdziebym cię ze
wſzytkiemi Świętymi doſkonaley
ko-

kochał. Ták Zbawicielu i BOZE moy, ponieważes powiedział: Ze náywiększe oświadczenie miłości, ktore dać kto może swojemu przytácielowi, iest dać życie swoje dla niego, i iá przyjmuję śmierć z całego serca mego, ábym ci oświadczył miłość moję. Amen.

N A S O B O T E U W A G A

Przygotowanie I. i II. tákie, iákie było ná Niedzielę.

PUNKT I. Oddáy głęboki pokłon Dobroci Boskiej; ktorą Święty Páweł zowie niekwapliwością i cierpliwością Boską bo tá dobroć Boska pobudza Pána BOGA, że nas cierpi i znosi przez ták długi czas, że nas czeka z ták wielką cierpliwością, chociażesmy go o-
obra-

obrazil
wu po
wzegl
nas, by
mome
ktoryn
wielce
cierpli
byśmy
byśmy
umarli
rym
grzech
iák na
że odw
dał cza
nia po
PUNK
czeka
czyni
Chryst
niewd

obrazili i tak wiele razy do gniewu pobudzili, tak, że według pierwszego Dekretu swego, powinien nas być karać, i zaraz w tymże momencie na śmierć skazać, w którymśmy zgrzeszyli. O iak wielce obowiązani jesteśmy tej cierpliwości Boskiej! Ah gdziebyśmy to byli do tych czas, gdybyśmy byli z rozkazu Boskiego umarli w tym momencie, w którym popełniliśmy pierwszy grzech śmiertelny? Dziękujemy iak nayłdeczniey Pánu BOGU, że odwlokł śmierć naszą, aby nám dał czas do nawrocenia, i czynienia pokuty. - - -

PUNKT II. Ze nas Pán BOG czeka z tak wielką cierpliwością, czyni to dla miłości JEZUSA Chrystusa, i my jesteśmy bardzo niewdzięcznemi i BOGU i Nay-
święt

świątżey Náturze ludzkiej Chrystusa, kiedy nie zażywamy dobrze czasu, który nám Pán BOG dał, i który nám JEZUS Chrystus wyfluzyl. Trzebi tego Najświątższego Zbawiciela prolić aby nám dał łaskę do zżywania dobrze czasu, niżeli nás śmierć niespodziewanie napadnie, aby nás zupełnie gotowych znalazła.

PUNKT III. Przypomniesz sobie to, co S. Páweł mówi, pisząc do Rzymian, i stołować do siebie będziesz te słowa, iákby do ciebie były rzezone: *Czy bogactwami jego dobroci i cierpliwości i długiego znoszenia gardzisz? Czy nie-wiesz, że cie Dobroć Boska do pokuty prowadzi? á jednak przez zátwardzialość twoie i niepokutniące serce skarbisz sobie gniew ná dzień gniewu i ná dzień obławienia sprawi-*

sprawi
Rom: 2.
jest do
ale nís
ty i spr
myka u
pod cz
muszon
ei gnie
wzgar
Boskiej
Odez
ZUSA:
nie! zác
szczęś
większe
wość: a
zażyję,
tego ser
łaski tw
moicy
w tym

sprawiedliwego Sądu Bożkiego. ad

Rom: 2. v. 4. BOG nas czeka, bo
jest dobry, cierpliwy, i wieczny,
ale nis i karać będzie, bo jest świę-
ty i sprawiedliwy. Ten, który za-
myka uszy ná głos miłosierdzia
pod czas tego życia, będzie przy-
muszony cierpieć pod czas śmier-
ci gniew miłosierdzia Bożkiego
wzgardzonego, i sprawiedliwości
Bożkiej słusznie rozgniewaney.
Odezwyż się tedy do Pána JE-
ZUSA: Ah moy Najświętszy Pá-
nie! zachowayże mię od tego nie-
szczęścia. Oddać iak mogę nay-
większe dzięki, za twoię cierpli-
wość: á wiedząc, że jeżeli tey źle-
zażyję, odmieni się w gniew; z cá-
łego serca mego chcę za pomocą
łaski twoiey, ná pożytek duży
moiey zażywać czasu mi danego
w tym życiu, czekając aż mi go

zakończył dobrą śmiercią. — —

PUNKT IV. Tylko pod czas biegu tego życia, i poki tu na ziemi zostaniemy, Pán BOG nám świadczy swoją dobroć, i cierpliwość nám pokazuje, z którą nás czeka i znosi. Teraz to jest Królowanie Jego miłosierdzia, czas, w którym może być pokuta pożyteczna i zbawienna; ale tak ten czas się skończy, a myśmy go na pożytek duży niezażywali, śmierć niewdzięcznym i niepokutującym zamknie wrota do miłosierdzia i do zbawienia, i odda ich surowości i sprawiedliwości Boskiej mściwej. Już mi nie zostanie, tylko żale i lamentsy nie pożyteczne, tylko gryzienie sumienia związane z rozpaczą. Teraz tedy zażywaymy pożytecznie cierpliwości Boskiej, wżywaymy tego miłosierdzia, chwyt-

chwyt
trway
wá w t

PUNK
ktora n
tak wie
niec m
bie, i do
iśk i de
nás sw
swoją c
szczęśc
wyższe
skiej ni
potrzeb
kolwiel
znikom
tego, b
ne; at
brey śn

chwytaemy się pokuty, i w niej trwamy, aby nas śmierć szczęśliwą w tym stanie znalazła. - -

PUNKT V. Tá Dobroć Boska, która nas czeka i znosi na ziemi z tak wielką cierpliwością, na koniec má nas Koronować w Niebie, i dopełnić wszystkich swoich łask i dobrodzieystw, napełniając nas swoją istotą, swoim weselem, swoją chwałą, a nawet i swoim szczęściem, i to będzie dla nas najwyższe oświadczenie Dobroci Boskiej niekończoney: ale pierwey potrzeba, żeby to wszystko, cokolwiek w nas jest śmiertelnego, znikomego, słabego, niedoskonatego, było skończone i zepłowane; áto będzie dzieło i skutek do-brey śmierci. - -

MO;

E2

M O D L I T W A.

Czekasz mię o BOZE moy! i cierpliwość twoja Boska iesz-
cze się chce pokazywać. nade-
mną, czy mamże z oka spuścić á-
by ná moment tę dobroć twoię? i źle zażywać tak wielkiej łaski?
Nie, moy BOZE, nie. Chcę usta-
wicznie ná mię pamiętać, i ciebie
pokornie prosić, áżebyś ráczył
wyrabiać i wydoskonalić dzieło
náwrocenia moiego, i dać mi do-
brą i świętą śmierć. A iáko nie
masz lepszego sposobu, i beśpie-
czniejszego przygotowania, do
dobrej śmierci, iáko dobre i świę-
te życie: nieprzestáyże o moy Bo-
że utrzymywać mię przez twoię
pomoc w tym życiu, ábyś mię
ukoronował twoją chwałą w
przyjzłym Amen.

MO.

do
MCdużęca a
śmierć;

powin

Przymu

ktorą

przymu

okłon, kt

wyższy

woiey, t

woiey ni

nię śmier

emną (pr

iám żadn

tłko z zaś

Sna twego

Przymuie

da miłości

cci i násla

sna yukoo

MODLITWA

Slużaca do przygotowania się na śmierć; któraby Chrześcianin pominien mówić codzien.

PPrzymuję o Boże moy! śmierć, którą mi groziłś każdego dnia, a przymuję jako poddaństwo i pokłon, który chcę oddawać najwyższej samowładney powadze twojej, twojej nieśmiertelności, twojej niecierpliwości. Przyjmuję śmierć jako skutek twojej nademną (sprawiedliwości, który nie mam żadnego do życia prawa, tylko z zasług JEZUSA Chrystusa Syna twego, a zbawiciela mego. Przymuję śmierć ięszcze chętniej dla miłości, dla naśladowania, dla czci i naśladowania śmierci JEZUSA náyukochańszego Syna twego;

ktory ráczył umrzeć z łzczerego
 miłosierdzia i miłości ku námlu-
 dziom. Nákoniec przyjmuję
 śmierć iáko drogę postanowioną
 przez ciebie, którabyśmy mogli
 przyść do Nieba i do złączenia
 się z tobą. Przyjmuję śmierć; áby
 ciało moje pogrzebione i utalone
 w ziemi było, i nogami deptane,
 ná ukaranie pychy moiej; áby
 było pastwą robaków, áby się w
 proch obrocilo, zá to, że się zby-
 tnie kochało w swoich wygodach
 i uciechach. Słuszna to iest, áby
 temu ciału odebrane było używa-
 nie wszystkich iego zmysłów, po-
 nieważ ich zażywało ná obrazę
 twoię, áby mu były odebrane
 wszystkie dobra, ná ukaranie, że
 sercem do nich zbytnie było przy-
 wiazane, i że ich ná złe zażywało.
 Nákoniec pragnę byđź od wszyst-
 kich

kich zá-
 długi
 minal
 to o Bo-
 áżebym
 nych tw-
 siebie w
 w który
 podob-
 ie będzi
 też mo-
 Nieba.

M

Do k

upr

O
 rz
 byli nie-
 go swia-
 Zbawie
 przyść

kich zapomniony, za to, żem tak
długi czas w życiu moim zapo-
minał o tobie o Boże moy! (spraw
to o Boże moy przez łaskę twoją;
ażebym umarł śmiercią wybra-
nych twoich. Zwołay mię do
siebie w tym czasie i w tym stanie,
w którym ci się będę naybardziej
podał; ażebym, kiedy ciało mo-
je będzie niesione do grobu, duszę
też moją Aniołowie zanieśli do
Nieba. Amen.

M O D L I T W A

*Do Wszystkich Świętych dla
uproszenia dobrej śmierci.*

O Święci i Święte Boskie; kro-
rzyście już szczęśliwie prze-
byli niebieśpieczeństwa morza te-
go świata, i ktorzyście przez łaskę
Zbawiciela naszego zaśluzyli
przysść do portu wiecznego bło-

gosiawieństwa, proszę was pokornie, przez tę miłość, którą pałacie, abyście się za nami do BOGA przyczynili, i uprosili łaskę dobrej śmierci. Wy teraz jesteście bezpieczni w szczęściu walnym, kiedy my jeszcze jesteśmy w wielkiej niepewności. Już wy odebraliście Koronę chwały, która nigdy nie-zwiedniecie; my zaś, abyśmy ją otrzymali, mamy jeszcze nieprzyjaciół, z ktoremi walczyć nam potrzeba, i zwyciężać ich. Złączcież tedy prośby walze z naszymi modlitwami do tego BOGA, który was wybrał według swego upodobania, który was poświęcił przez Ducha Świętego, który was uwielbił przez swoją łaskę; aby naśladować was na ziemi przez życie chrześcijańskie i zgadzające się z Ewangelią, mogliśmy otrzymać śmierć

śmierć
wion
ceni b
zaślug
Chryś

M

Ná pa
rodzi

R Acz
do
bym p
w ktor
skę, k
mie w
chrześ
wezwa
lu Sw
przyw
tek tar
Pamię
ciebie

śmierć dobrą, i jako wy, błogosławioną wieczność, abyśmy nasyćeni byli chwałą wieczną przez zasługi Pána naszego JEZUSA Chrystusa. Amen.

M O D L I T W A

Ná pamiątkę dnia w któryś się urodził i w któryś Ochrzczony.

R Acz moy Pánie według upodobania twego uczynić, áżebym pamiętając ná stan grzechu, w którym się národziłem i ná łaskę, którąś mi wyświadczył, żeś mię wybawił z tego grzechu przez chrzest święty, tego dnia, w który wezwałeś do chwały twoiey wielu Świętych twoich, którym przywłaśczyłeś ná zawsze pożytek tajemnic JEZUSA Chrystusa. Pamiętam já zawsze o tym; że z siebie nic nie jestem tylko kłam-

stwo, tylko grzech, i że nie innym
 sposobem, tylko przez łaskę twoją
 wszechmocną, któraś mię uprze-
 dził, mogę mieć szczęście e dobrej
 śmierci, i przyść do tey chwały,
 któraś obiecał twoim łanom
 przez tegoż JEZUSA Chrystusa
 Syna Twego Pána naszego, który
 żyje i Kroluje z Bogiem Oycem i
 z Duchem Świętym BOG na wie-
 ki wieków, Amen.

M O D L I T W A

*Dłá' przypomnienia sobie dnia tey
 tájemnicy, álbo tego Świętá, w
 którym mász umrzeć.*

O BOZE, który mię mász kie-
 dykolwiek do siebie wezwać,
 iáko tych wszystkich, którzy mię
 poprzedzili w tym życiu śmiertel-
 nym, á niewiem, áni dnia, áni go-
 dziny, áni momentu, ráczże mi
 uży-

użyć łaski skuteczney do czy-
nienia prawdziwey i szczerey po-
kuty za wszystkie grzechy, moje;
ażebym nowe życie prowadząc, i
aż do końca w dobrych uczyn-
kach trwając, dzień śmierci moey
był dniem odrodzenia na chwałę
wieczną, ktorey zażywaią wszyscy
Święci, a w szczególności ci; kto-
rzy umarli w ten dzień, w który
i ja umrę, abym więcę nieżył,
tylko w tobie BOŻE moy. Przez
JĘZUSA Chrystusa Syna twoiego
Pana naszego, &c.

A K T Y

*Duszy pragnącey umrzeć, aby wi-
działa i do possessyi BOGA przy-
szła, myślenie z Pisma Świętego.*

O jak przybytki twoie są uko-
chane o BOŻE moy! Duszą
moją

moja goreie świętym upałem i
 słabieie od żądz, aby weszła do
 Domu Pańskiego.

Dusza moja i ciało moje wzdy-
 chaą do ciebie BOŻE moy.

Nie tak upragniony jelen bieży
 z impetem do źródła żywey
 wody, iako dusza moja do ciebie
 BOŻE moy: bo iego pragnienie
 nierowna się memu, które niebę-
 dzie ugąszone, aż dopiero w ten
 czas, kiedy pić będę z owego zryo-
 dła żywego i nigdy niewyczer-
 panego, którym ty sam BOŻE ie-
 steś.

Kiedyż to moy Pánie będzie,
 kiedy mię do siebie wezwiesz?

Kiedyż oglądać twoję Boską
 Twarz będę?

O iako są błogosławieni ci, kto-
 rzy już to szczęście widzenia
 twarzy twoiey osiągneli!

O

O i
 mielza
 w ktor
 bie wid
 chwali
 Niec
 ziemski
 nazyw
 ia inze
 ko to,
 Ciebie
 Wy
 tym, n
 przech
 który i
 fobie
 stworz
 wi, ura
 jest ted
 który i
 iey: T
 powin
 lzczeń

O iáko szczęśliwi są ci, którzy
miejszkają w domu twoim Bożym;
w którym iedyną zabawa jest, Cie-
bie widzieć, Ciebie kochać, Ciebie
chwalić przez całą wieczność.

Niech ludzie złudzeni dobrámi
ziemskimi, tych, którzy ie mają,
nazywają szczęśliwymi: dla mnie
iá inżego szczęścia nie uznaje, tyl-
ko to, które zawarło ná Posledly
Ciebie BOGA moiego.

Wyznaje, że kiedy pomyślę o
tym, iż BOGA niemam, życie mi
przechodzi w lamentach, chleb,
który jem, polewam łzami, i tak
sobie imaginuję, że wszystko
stworzenie ná każdy dzień mi mo-
wi, urągając się ze mnie: á gdzież
jest tedy BOG twoy? Ten BOG,
który jest iedyny cel miłości two-
iej: Ten BOG, którego poslesłýá,
powinná bydź wszystko twoie
szczęście, á gdzie on jest? I

I gdzież tedy jesteś mój Pánie?
Czemuż mi ukrywasz twarz twoię?

Czemuż się ze mną tak obcho-
dzisz mój Pánie, iakobyś był
nieprzviácielem Twoim?

Pokiż mój Pánie będziesz mi
codziennie mówił: poczekay ielz-
cze trochę: poczekay ielz-cze tro-
chę: á któryż jest koniec czekánia
mego, jeżeli nie Ty BOZE mój?
Ták jest tak: Ty mój Zbawicielu
jesteś, ktorego czekamy, ábyś ná-
sze ciało podle i skazitelne refor-
mował i uczynił podobne twemu
ciału uwielbionemu.

Przyidźże tedy Pánie JEZU
przyidź: boć ja pragnę zwielką du-
cha gorącością, ábym się złączył
z tobą.

Wiem, że dla tego potrzebá,
áby dusza moja od ciała mego by-
ła odláczona: porwiyże te więzy,
kto-

manie

tes moy P nie?
z twarz twoię?
nā tak obcho-
iākobym był
oim?

e będzie mi
poczekay ełz-
y ielzcze tro-
niec czekinia

BOZE moy?
y Zbawielu
my, aby nā-
zitelne refor-
lobne twemu

anie JEZU
nę zwiekadu-
m się złączył

ego potrzebā,
całā megoby-
riyże te węzy.
kt-

do Dobrey śmierci

79

ktoremi do ciała jest przywiązana.
Do życia tego docześniego nie
mām żadnego przywiązania. Mi-
łosierdzie twoie nieskończenie dla
mnie lepiſze, niſzeli tyſiąc życia me-
go. A ponieważ ty ieſteś życiem
moim; śmierć moja, która mię z
tobą złączy, będzie dla mnie zy-
skiem.

Wiem że nie mogę cię widzieć,
ieſzeli nie umrę: a więc niechże
umieram, abym cię widział: albo
moy BOŻE, niech cię oglądam,
abym umarł.

Mow do duszy moicy, moy JE-
ZU: ja ieſtem Zbawienie twoie;
niech od Ciebie ſłyſzę, te nāymil-
ſze ſłowa, ſłowa żywota wie-
cznego: wnidź ſługo wierny do
weſeła Pāna twego.

Tam pić będę z rzeki weſeła i
rokoſzy; która oblewać będzie
Nie-

Niebieską Ierozolimę, i będę upo-
 iony świętymi roskolzami, których
 kolztuią moy Panie w domu two-
 im. Tam będąc przemieniony w
 Ciebie, stane się podobny do
 Ciebie, i ty mnie będziesz wizyt-
 ko, we wizytłkim.

M O D L I T W A

*Ná uproszenie dobrej śmierci wyię-
 tá z słów Pána JEZUSA umiera-
 iącego ná Krzyżu.*

O Dobry JEZU, któryś dla zba-
 wienia mego raczył się ná-
 rodzić w stajni, żyć w pracach,
 umrzeć ná Krzyżu. W moment
 śmierci moiey racz mówić do
 Przedwiecznego Oycy Twego:
Moy Oycze odpuść mi: racz mówić
do Nayświętszey Mátki Twoiey
dla mnie: Oto twoy syn. Racz mo-
wić do duszy moiey: Dzis będzieś

ze mną w Raiu **BOZE** mój, **BOZE** mój nieopuszczayże mnie. Pragnę, á wielkim pragnieniem pragnę Ciebie moy Najświętszy Zbawicielu, któryś jest rzodłem żywota. Dni moje upłynęły nieznacznie, *Wszystko* bardzo prętko *spętno się dla mnie*. Dla tego tedy o moy Nayukochańszy Zbawicielu od tego czasu i nazáwście; *Oddaję duszę moję w ręce twoie*.

*****§*****

P R Z Y D A T E K

Intencyi ná śmierć zebranych
zróżnych Książek.

I. **P**ONIEWAŻ większego dowodu miłości n e m a sz, iák umierać dla tego, ktorego kocham, więc iá pragnę umrzeć, ábym dał dowód, że **Boga** moiego kocham

i kochać pragnę naewszystko i nad życie samo, pragnę z takiey i w takiey miłości umierać, w iakiey i z iakiey miłości wszyscy święci męczennicy d'a BOGA umierali: Pragnę w tak wielkiey miłości Boskiey umierać, żeby śmierci moiey nie insza przyczyna była, tylko náygorętsza miłość BOGA moiego.

2. Pragnę umierać z posłuszeństwa Naywyższey i náyświętszey woli Boskiey, która dekretowała sprawiedliwie nás wszystkich ludzi ná śmierć: i dla upodobania i ukontentowania tey náyświętszey woli Boskiey przyimuję całym sercem śmierć moę taką, iaką ze wszystkimi okolicznościami, ze wszystkimi boleściami też Nayświętsza wola Boska ześle ná mnie.

3. Pragnę umrzeć, abym wypo-

kutował

kutował
waż w
iák przy
Boskiey,
grzechy
iá wola
Przymu
moie, ż
ści Bosk
lem, że
moie o
rozpadł
czyny o
chy wie
remi ob
naywyż
4. Pr
nigdy ż
śmierci
przez c
tego ni
obrazik

kutował za grzechy moje. Ponieważ więkšzey pokuty nie masz, iak przyiąć śmierć ochotnie z ręki Boskiej, z dyspozycyi Boskiej, za grzechy swoje w ten czas, kiedy ią wolą Boska ześle ná człowieka. Przyimuję tedy śmierć za grzechy moje, żałując serdecznie dla miłości Boskiej za nie, tak wielkim żalem, żebym pragnął, aby się serce moje od tego żalu za grzechy rozpadło, abyś umarł nie zprzeczyny choroby, ale z żalu i skruchy wielkiej za grzechy moje, któremi obraziłem BOGA moiego naywyższe dobro moje.

4. Pragnę umierać, abyś już nigdy żadnym grzechem nietylko śmiertelnym ale i powłzednim przez całą wieczność BOGA moiego niekończenie dobrego nie obraził.

5. Pragnę umierać z tey wiary, którą mocno wierzę, że po śmierci jest inszy żywot nieśkończenie lepszy, niżeli ten ná ziemi, żywot końca niemáiący, że dusza ludzká jest nieśmiertelná. Z tey wiary pragnę umierać; którą mocno wierzę to wżysztko cokolwiek Pán BOG przez Kościół Święty Kátolicki Rzymski do wierzenia podaie, o Tajemnicy TROYCY Náyświętszey, o Wcieleniu Syná Boskiego, o życiu, męce, śmierci Iego, o Náyświętszym SAKRAMENCIE, o Sądzie Boskim, o czyścju, o Piekle i Niebie. Zá tę wiarę pragnąłbym i umrzeć, i miałbym to sobie zá naywiększe szczęście, gdybym zá tę wiarę umarł.

6. Pragnę umrzeć, ábym co prędzey przyszedł do ostatniego końca, ná który mię z dobroci
swoiey

swoiey
raczył
Niebie
łością
nieust
nayw

7.
dał JE
wicie
dzie
chwá
gośla
Matk
ię, i o
czyni
náygl
swoim
głada
stkich
Święt
mi w
Boski
zástęp

swoiey niekończoney stworzyć
raczył Pán BOG, to jest, ábym w
Niebie widział iásnie i ukochał mi-
łością naygorętszą, nieprzerwaną
nieustánną, wieczną, bez końca,
naywyższe Dobro, BOGA moiego.

7. Pragnę umrzeć, ábym oglą-
dał JEZUSA Odkupiciela i Zba-
wiciela moiego, i iego miłosier-
dzie niekończone ná wieki wy-
chwálał, ábym oglądał Przecło-
gosławioną Nayświętszą PANNĘ
Matkę Iego, Panią i Królową mo-
ię, i oney powinny Honor i dzięk-
czynienie uczynił, upadając iák
náygłębiey przed nią w Niebie, na
swoim tronie, siedzącą. Ábym o-
glądał Świętych Aniołów i wszy-
stkich Błogosławionych, osobliwie
Świętych Pátronów moich, i znie-
mi wychwálał ná wieki Maieştát
Bożki: *Święty, Święty, Święty Pan*
zástępów.

8. Pragnę umrzeć, z tey nadzie-
 ie; którą mam o zbawieniu moim
 w miłosierdziu Boskim niepoję-
 tym, i w zaślugach JEZUSA Zbá-
 wiciela moiego nieskończonych,
 w przyczynie Najświętłzey lego
 Márki i wszystkich Świętych Pá-
 tronow moich, że lubo wemnie
 grzechy moje sprawują wielką
 botaźń potępienia wiecznego, ale
 miłosierdzie Boskie i zaślugi JE-
 ZUSOWE nieskończone, czynią
 mi większą nadzieję. Wyznać, że
 wielkie są grzechy moje, ale więk-
 sze miłosierdzie Boskie i zaślugi
 Jezusowe, bo nieskończone są. Je-
 żeli grzechy moje wołają przeciw-
 ko mnie, abym był potępiony, ale
 Krew JEZUSOWA do Kropli za-
 mnie wylaná, daleko głośniey wo-
 ła o zbawienie moje; ieżelim dopu-
 ścił się tego zacobym był potę-
 piony

piony,
 wiel
 skończ
 niesko
 rych
 9. I
 brotliv
 pocie
 w(zyft
 Niebie
 szego
 uczyn
 kiem
 w(pol
 10.
 przed
 d(ym
 ma ob
 dług
 wołac
 mu g
 tnicy

piony, ale moy náyświętszy Zbawiciel áni dobroci swoiev nie- skończoney, áni záslug swoich nieskończonych nieutracił, dla kto- rych mnie zbawić może.

9. Pragnę umrzeć, áby náydo- brotliwszy Pán i BOG moy, miał pociechę z Świętym i Aniolámi i wśzystkiemi Błogosławionem w Niebie, gdy mię naynegodni- szego grzeszniká pokutuiącego, uczyni chwały swoiey uczestni- kiem i JEZUSA Syná swego wśpoł dziedzicem.

10. Pragnę umrzeć, ábym stanął przed náywyższym i edynowlá- dcyin Sędzią JIzusem; który nie má obowiązku sędzić i karać we- dług pewnego práwa, ale mu wolno odpuścić, by náywiękzie- mu grzesznikowi, by náywiersu- tnieyszemu Lotrowi, á to dla po-

kazania dobroci swoiey niepoiętey
i dla zasług niekończonych, męki
i śmierci swoiey, i dla przyczyny
prześlęgośławionej matki swoiey.
Pragnę umrzeć, aby przez to stawię
nie się moje przed tak jedynowła-
dnym Sędzią moim, uwielbioną
została na całą wieczność ta wła-
dza jego, gdy mnie najwyższemu
grzesznikowi, miłościwie odpuści
grzechy moje, i zbawi mnie dla
dobroci swoiey niepoiętey, dla za-
sługi męki i śmierci swoiey nie-
kończoney, dla przyczyny Náj-
świętszey Mátki swoiey.

II. Pragnę umrzeć, abym naślá-
dował Pana mego JEZUSÁ; który
umarł iáko prawdziwy człowiek:
abym mu oświadczył miłość mo-
ie, że chociaż bym był wy-
ięty z dekretu śmierci, przecie bym
pragnął umrzeć, dla miłości JEZUSA,
iáko

iáko o
mo y

12. P

że naśl
Bolką,
iey ośw
choc a

tu śmi
ści, pra
Páni m
lá wy

13. T

śnie p
władz
stworz
ludzk

ktoreg
życia n
mome

i niech
dłużyć

14. F

iako on ráczył umrzeć dla miłości mojej.

12. Pragnę umrzeć, áżebym także naśladował Nayświętszą Mátkę Boską, która także umiała; abym iey oświádczył miłość moję; że choć aszbym był wolny od dekretu śmierci, iednąkże dla iey miłości, pragnąłbym umrzeć, gdy ona Páni moja, i Krolowa moja, niebyła wyęta od prawa śmierci.

13. Pragnę umrzeć, áby się iáśnie pokazała naywyższa moc i władza Pána BOGA ná wszystko stworzenie, osobliwie ná żywot ludzki, iako Pána życia i śmierci; którego rozporządzeniu około życia mego, tak się poddaię, że i ná moment ieden, iák nie mogę, tak i niechcę tegoż życia sobie przedłużyć, nád wolą Boską.

14. Pragnę umrzeć, áby się po-

kazała wysługą śmierci Pana mego JEZUSA w mojej śmierci ochotney i pobożney, jakiej pragnę, o jaką proszę Dobroc. Boskiej przez nieskończoną wysługę śmierci JEZUSOWEY.

15. Pragnę umrzeć, abym dosyć uczynił rozkázowi JEZUSA o gotowości na śmierć kaźdey godziny, gdy pragnę i tey, i kaźdey godziny umrzeć.

16. Pragnę umrzeć, aby wzięły sprawiedliwe karanie zmyśły moje; ktorychem zażywał na obrazę Boską; abym więcey aż do dnia sądnego oczami nie patrzył, uszami nie słyżał, nozdrzami nie wońiał, smakiem nie smakował, ięzykiem nie mówił, rękami, nogami, głową, sercem, piersiami, i całym sobą nie ruszał.

17. Pragnę umrzeć, abym się prze-

przeni
moiem
służyć
służyć
pragnę

18.

dobroc
czone
należy
rzenia
lāt w
stwo
go cie
tyle ra
tow r
re żył
zmaż
kupien
i śmier
stwo p
katolic
tow S

przeniosł z doczesney służby Bogu
moiemu, gdzie mu nie umiem
służyć; do wieczności, gdzie mu
służyć lepiey spodziewam się i
pragnę.

18. Pragnę umrzeć, abym za
dobrodzieystwa Boskie nieprze-
liczone podziękował iak náydosko-
náley; za dobrodzieystwo stwo-
rzenia, záchowania mię tak wiele
lát w tym życiu, za dobrodziey-
stwo to, że mię Pán BOG tak dłu-
go cierpiał w tym życiu, i że mię
tyle razy niepotępił, ile momen-
tow tych liczyć się mogło w któ-
re żyłem grzechem śmiertelnym
zmażany, za dobrodzieystwo od-
kupienia tak obfitego, a przez mękę
i śmierć okrutną, za dobrodziey-
stwo powołania do wiary Świętęy
katolickiey, i używania Sakramen-
tow Świętych, za powołanie do
tak.

tak Świętego zakonu, za wezwanie na Kapłaństwo i codzienne sprawowanie Najswiętszej ofiary Mszy Świętej, abym przed wszystkiemi Świętymi wyznał; że i moment jeden w życiu moim się nieznalał; któryby niebył napełniony nieprzeliczonemi dobrodzieiństwami Bożkiemi.

19. Pragnę umrzeć, abym się utwierdził, w wierze Świętej, w powołaniu Zakonnym, w ślubach moich Zakonnych, abym się oświadczył przed Niebem i ziemią, że się odrzekam światu i ciału, które zostawuję, i czarta; który światowych ludzi omámia, słodząc im doczesnego żywota próżności.

20. Pragnę umrzeć, abym się zaraz wrzucił w przepaść Opaczności Bożkiej, miłosierdzia Bożkiego,

skiego
szacu
Opiek
skiey i
z zba
boiaż
wiem
stanov
21.
okazy
tym
umarke
świado
podzie
biecyw
22. P
fzom
moiey
chłody
za mn
wione
23.


skiego w przepaść niekończonego
szacunku zasług Jezusowych, w
Opiekę Najsświętłzey Mátki Bo-
skiej i Świętych Pátronow moich
z zbawieniem moim, o którym z
boiaźnią i ze drżeniem myśląc, nie
wiem co Pán Bog od wiekow po-
stańowił.

21. Pragnę umrzeć, ábym dał
okazyą przed Bogiem przyślugi
tym ludziom wiernym, którzy
umarłemu w czym przyślugę wy-
świadczą; od ktorego żadnego
podziękowania, ani nágrody o-
bieczywać sobie nie mogą.

22. Pragnę umrzeć, áby się du-
szom w czyścju z okazji śmierci
moiey i pogrzebu cokolwiek o-
chłody i pomocy dostało, kiedy
za mnie Msze Święte będą odpra-
wione.

23. Pragnę umrzeć, ábym
śmier-

94 *Przygot: do dobrej śmierci.*
śmiercią moją, moim pogrzebem
przypomniat ludziom, że i oni
tak umrą, iako ja, żeby ich prze-
strzegł, aby nie miłowali świata
który przemija, aby nie miłowali
ciała, które jest pastwą robaństwa,
które się w zgniliznę a potem w
proch i popioł obrocą. Amen.


Ná
większa
Cześć i chwa-
ła BOGA w
TROJCY
Świętey
jedyne-
go.



rci.
zebem
i oni
prze-
wiał
owali
actwa,
tym w
men.

std/0025223



Biblioteka Jagiellońska

